Cena 5 gr.

Rok VI. Niedziela dnia 19 kwietnia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 91

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

DŁUŻEJ CZEKAĆ NIEMOŻNA!

Chałupnicy walczą o swój byt.

Wśród powodzi strajków, jaka ogarnęła w ostatnich czasach sfery robotnicze, poważną liczbę stanowią strajki chałupników.

Po fali strajków w przemyśle konfekcyjnym do walki wystąpili obecnie szewcy. Przeszło 6 tygodni trwał strajk około 12 tysięcy pracowników szewckich w Łodzi, 3 tygodnie w Krakowie, walczą szewcy w Radomiu, Sosnowcu, w Warszawie, walczą również chałupnicy w Częstochowie.

Jest to zjawisko niezmiernie charakterystyczne. Normalnie bowiem biorąc strajk jest przejawem siły zorganizowanych robotników. Właściwym terenem strajku jest przemysł fabryczny, skupiający duże ilości robotników nawykłych do współpracy do solidarnych wystąpień, zorganizowanych w stowarzyszeniach robotniczych.

Bardzo trudnem jest natomiast zorganizowanie i prowadzenie strajku wśród drobnych warsztatów, zatrudniających po 1 do kilku pracowników, wśród rozproszonych chałupników, pracujących często u siebie w domu.

Fala strajków, jaka ogarnęła drobne rzemiosło i chałupnictwo jest jeszcze jednym dowodem ściśle ekonomicznego podłoża obecnych walk. W walce chałupników niema żadnych haseł politycznych, niema nawet dalej idących postulatów społecznych, jest to poprostu strajk o minimum egzystencji. Mimo rozdrobnienia warsztatów szewckich, mimo wielkich trudności organizacyjnych w prowadzeniu strajku, szewcy strajkują uporczywie w różnych ośrodkach kraju, bo zmusza ich do tego nędza. Walczą o poziom płac, o zawarcie lub przedłużenie umowy zbiorowej, o przestrzeganie warunków umowy przez wszystkich przedsiębiorców.

Ogromna jest bowiem nędza wśród szewców. Składa się na to kryzys, zmniejszenie zapotrzebowania na obuwie w zubożałem społeczeństwie, przyczynia się w dużej mierze konkurencja mechanicznego obuwia fabrycznego fabryk krajowych i importu zagranicznego, przedewszystkiem jednak nędzę powoduje niesłychany wyzysk pracy.

Wyzyskuje pracownika właściciel warsztatu, płaci mu mało, a każe pracować po kilkanaście godzin dziennie wyzyskuje chałupnika nakładca, nietylko płacąc mu niezmiernie niskie stawki, ale i wypłacając je wekslami, nieregularnie, zarywając często zapłatę, wyzyskuje go również brygadzista, pośrednik, który otrzymuje zamówienie od nakładcy i dzieli je między poszczególnych chałupników, odpowiednio obniżając płace. Często występuje tu nie jeden, ale cały łańcuch pośredników. Chałupnik nie ma ustalonych stawek płac, uregulowanej formy wypłaty zarobków, nie obejmują go przepisy o czasie pracy, nie ma urlopów najczęściej nie jest ubezpieczony, słowem wa runki jego pracy są jeszcze dużo gorsze, niż robotnika w przemyśle.

Niema bowiem u nas dotychczas ustawy o pracy chałupniczej. To też choć formalnie działalność inspekcji pracy rozciąga się i na chałupników, faktycznie inspekcja nie może ich objąć swoją opieką nietylko dlatego że chałupników jest dużo, a inspektorów mało, ale i dlatego, że niema materjalnej podstawy do normalnej ingerencji, żadna ustawa nie reguluje warunków pracy chałupników.

Sytuacja taka jest ciężka dla robotników, a z drugiej strony niewłaści wa z punktu widzenia gospodarczego, chałupnictwo jest bowiem groźnym konkurentem dla dobrze zorganizowanych warsztatów rzemieślniczych, które podlegają i honorują obowiązujące ustawy społeczne. Natomiast swoboda wyzysku w chałupnictwie stanowi niejednokrotnie zachętę dla przedsiębiorców, którzy likwidują własne warsztaty i usuwają zatrudnionych w nich pracowników, a oddają pracę chałupnikom. Widzimy taki proces np. wśród sklepów, sprzedających obuwie.

Pracownicy natomiast pozbawieni wszelkiej obrony, mimo trudnych warunków, występują do walki, żądając jednego przynajmniej, uregulowania płac w drogze umowy zbiorowej. Dojście do porozumienia jest jednak na tym odcinku pracy bardzo trudne i strajki przeciągają się długo. Dezorganizuje to wytwórczość, spycha w jeszcze gorszą nędzę pracowników i nie jest bynajmniej pożądane z punktu widzenia ogólno-państwowego.

To też konieczna jest energiczniejsza ingerencja władz w kierunku zawierania i honorowania umów zbiorowych w chałupnictwie, konieczna jest ustawa o umowach zbiorowych, któraby ułatwiła wprowadzenie w życie zawartej umowy i niemniej potrzebna jest ustawa o chałupnictwie, któraby regulowała przynajmniej najważniejsze zagadnienia pracy chałupników, tak jak została ona już uregulowana we wszystkich prawie państwach zachodnich.

Przebieg krwawych zajść we Lwowie.

10 osób zabitych, 50 ciężej rannych. Liczni ranni wśród policji. Rabunek sklepów.

LWÓW. Po onegdajszych wypadkach we Lwowie, nie przeszła spokojnie.

W ciągu całej nocy przeprowadzono szereg aresztowań wśród agitatorów komunistycznych. Zatrzymano również na ulicach wielu awanturników, którzy podczas zajść podburzali tłum do wykroczeń i rabowania sklepów.

Aresztowania są przeprowadzane w dalszym ciągu

Ulice, na których rozgrywały się onegdajsze zajścia, zasłane były gruzami i odłamkami szkła. Wystawy kilku sklepów drowanych sklepów ziały pustką. Domy, sąsiadujące z podpalonym przez siewców niepokojów składem drzewa „Ecka” są silnie okopcone.

O świcie zjawiły się drużyny robotników miejskich, które przystąpiły natychmiast do oczyszczania ulic z gruzów. Porozrzucane kamienie przygotowane do brukowania ulic ułożono w sterty. Wkrótce też pojawili się stolarze i szklarze, którzy przystąpili do naprawy witryn i wystaw sklepowych.

Na ulicach panuje ruch wzmożony. Nastroje, rzecz zrozumiała, są podniecone, niemniej jednak poważne, wszyscy zdają sobie bowiem sprawę z powagi chwili.

Również ruch handlowy odbywa się normalnie. W mieście panuje spokój. Fabryki i zakłady przemysłowe pracują normalnie.

Wojewoda lwowski wydał szereg zarządzeń, zmierzających do utrzymania ładu i porządku. Do Lwowa przybyły silne oddziały policji.

Szkody sięgają setek tysięcy złotych. Męty uliczne dopuściły się rabunku dużej ilości sklepów. Aresztowano około 300 osób.

Zabici i ranni.

Onegdajsze rozruchy pochłonęły 10 ofiar śmiertelnych. Zabici zostali: woźny Michał Łacinik, Władysław Łogucki, Jan Gwoździej, Mieczysław Sikorski, Piotr Grabowski, Bronisława Lenc i handlarka Lea Arct oraz 3 osoby nieustalonych dotąd nazwisk. Ciężkie rany odniosło siedmiu funkcjonarjuszów policji: st. poster. Nalepa, st. poster. Barczak oraz posterunkowi: Lipak, Opiłko, Głowacz, Drapała i Buczek. Lekkie rany odnieśli: podkom. Sienkiewicz, podkom. Aftowicz i przodownik Szlapek. Poza tem 15 policjantów odniosło kontuzje od kamieni.

Z ramienia ministra spraw wewnętrznych przebywa we Lwowie naczelnik wydziału społeczno-politycznego p. Myśliński.

Prokurator wytoczył dochodzenia przeciwko członkom komitetu pogrzebowego.

Wojewoda kategorycznie sprzeciwił się publicznemu pogrzebowi zabitych we wczorajszych zajściach.

LWÓW. O przebiegu krwawych zajść lwowskich otrzymujemy dalsze szczegóły.

Po starciach przy ul. Żulińskiego i na placu Akademickim doszło do starcia na placu Halickim. Ze strony podburzonego przez agitatorów tłumu posypał się grad kamieni nietylko w stronę policji, ale także na wystawy sklepowe, które prawie wszystkie zostały rozbite, a wiele obrabowanych.

Do czwartego starcia doszło pod koszarami policji. Wywiązała się tam obustronna strzelanina.

Na cmentarz przybyło już tylko około 1.500 osób.

Grupy, wracające z pogrzebu, rozpoczęły rabować sklepy. Wyrwano niektóre wystawy wraz z witrynami. Skład drzewa Ecka oblano naftą i podpalono, sześciu strażaków pobito. Zdemolowano też lokal Browarów Lwowskich i zrabowano znaczne zapasy piwa. Wiele lamp gazowych rozbito.

Część demonstantów zebrała się około Teatru Miejskiego, gdzie zatrzymawszy dwa wozy tramwajowe i przewróciwszy je, zamierzała zmienić je w zbrojną barykadę. Grupa ta została zlikwidowana przy użyciu broni białej.

Około godz. 23 na mieście zapanował zupełny spokój.

Pielgrzymki na Sowiniec.

KRAKÓW. W związku ze zbliżającą się rocznicą zgonu Marszałka Piłsudskiego systematyczny ruch pielgrzymek na Sowiniec rozpocznie się w pierwszych dniach maja. Od pierwszych dni czerwca zapowiedziany jest szereg pielgrzymek Polaków z zagranicy.

Prasa sowiecka za zbliżeniem z Polską.

MOSKWA. Prasa sowiecka w ostatnich czasach zmieniła kurs w stosunku do Polski. „Izwiestja” zamieszczają artykuł, wskazujący, że dwa wielkie narody słowiańskie winny działać wspólnie. Ton prasy sowieckiej wyraźnie zmienił się i prasa szuka punktów zbliżenia z Polską.

Eden podejmuje ostatnią próbę obrony Abisynji.

GENEWA. Odrzucenie zarówno przez Abisynję, jak i przez min. Edena warunków pokojowych Mussoliniego zaostrzyło sytuację jeszcze bardziej.

Eden oświadczył, że rokowania pokojowe toczyć się muszą bezwarunkowo w ramach Ligi Narodów w duchu paktu Ligi i że nie wolno wywierać żadnego nacisku na Abisynję celem nakłonienia jej do przyjęcia postulatów włoskich.

Rozbicie rokowań genewskich.

GENEWA. — Komitet trzynastu po wziął uchwałę. stwierdzającą zupełne fiasko wysiłków, zmierzających do zażegnania konfliktu włosko-abisyńskiego i postanawiającą powierzoną mu misję zwrócić ponownie Radzie Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów zwołana została na poniedziałek. Komitet trzynastu zbierze się jeszcze raz dziś, celem opracowania sprawozdania, które przewodniczący komitetu przedłożyć ma Radzie Ligi Narodów.

Berliński alarm o zamachu stanu w Austrji.

BERLIN. W Berlinie lansuje się alarmujące pogłoski, iż ślub ks. Alfonsa hiszpańskiego z ks. Burbon-Parma, który odbył się wczoraj w Wiedniu, jest ukrytem hasłem do zamachu stanu Habsburgów w Austrji.

Fantastycznie brzmią doniesienia, iż ekskról hiszpański Alfons XIII gra rolę w przygotowaniu zamachu stanu i w tym celu konferował przed przybyciem do Wiednia z Mussolinim w Rzymie, po czem był dwukrotnie przyjęty na audjencji u austrjackiego ministra spraw zagranicznych.

Notuje się tu także z pewnem zaniepokojeniem fakt nowego wyjazdu kanclerza Austrji do Włoch.

Oczywiście pogłoski te traktować należy z wielką ostrożnością.

Krwawe zajścia w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. W Kerestnocie w pobliżu Zagrzebia tłum, złożony z kilkuset włościan, napadł i zamordował 6 młodych ludzi, których podejrzewał o przynależność do organizacji „Ochotników narodowych", oskarżonych o niedawne zabójstwo dep. Berkliaczicza.

W rzeczywistości ofiary zajść należały do Zw. Radykalnej Młodzieży Jugosłowiańskiej. Do Zagrzebia przybyli oni w odwiedziny do b. bana Zagrzebia Michajłowicza. Tłum włościan, który domagał się wydania bawiących u Michajłowicza gości wdarł się do jego mieszkania i dokonał mordu. Michajłowicz również odniósł lekką ranę głowy. Rozwścieczony tłum zdemolował mieszkanie Michajłowicza, a następnie udał się do wsi Rakiti, gdzie zamordował jednego z włościan i podpalił jego dom.

Nieustanne zbrojenia Japonji.

LONDYN. Japonja postanowiła nie stosować się do decyzji londyńskiej konferencji morskiej, które zapadły już po odjeździe delegatów japońskich.

Japonja ma kontynuować zbrojenia morskie w najgłębszej tajemnicy, nawet wobec parlamentu i prasy.

Strajk generalny w Madrycie.

MADRYT. — W piątek zamarł w Madrycie wszelki ruch spowodu ogłoszenia strajku generalnego. Tramwaje, kolej podziemna, taksówki oraz wszelkie inne pojazdy przestały kursować, sklepy, kawiarnie i restauracje są zamknięte.

Po ulicach krążą tylko auta pancerne policji oraz silne patrole policji pieszej i konnej. Syndykaliści, którzy pierwsi rozpoczęli strajk, pociągnęli za sobą komunistów i socjalnych demokratów.

Do poważniejszych zajść nie doszło. Wiele osób zostało aresztowanych.

Włosi maszerują na Addis Abebę.

DESSIE. Prawie natychmiast po zajęciu Dessie oddziały włoskie wyruszyły w dalszą drogę w kierunku Addis Abeby. W nocy przybył do Dessie włoski sztab generalny.

W ciągu piątku przybyły do Dessie dalsze oddziały przeważnie wojsk erytrejskich wraz z artylerją i licznemi kolumnami samochodowemi. W kołach włoskich utrzymują, że wojskom włoskim uda się wkroczyć do Addis Abeby w ciągu trzech dni. Inżynierowie budują wielką stację radjotelegraficzną i rozbudowują sieć telefoniczną z innemi miastami okupowanemi. W okolicy jeziora Tana VII korpus armji włoskiej zajął płaskowyż Aalasa, położony na zachód od jeziora.

Włosi nie chcą zawieszenia broni.

GENEWA. W piątek przedpołudniem prowadzona była ożywiona wymiana zdań, mająca na celu skłonienie Włoch do zawieszenia broni.

Przedstawiciel Włoch, baron Aloisi, oświadczył, że względy strategiczne utrudniają Włochom przyjęcie propozycji zawieszenia broni na czas rokowań.

Delegat abisyński oświadczył, że Abisynja stanowczo odrzuca sugestje włoskie, aby rokowania prowadzone były bezpośrednio między Włochami i Abisynją bez udziału Ligi Narodów.

ADDIS ABEBA. Wczoraj wśród dramatycznych okoliczności odbyła się ewakuacja pałacu cesarskiego i gmachów ministerstw abisyńskich.

Zapakowano wszystkie kosztowności, załadowano je na wielbłądy i wywieziono z Addis Abeby. Skarby te zostaną zgodnie ze zwyczajem dawnych władców abisyńskich ukryte w niedostępnych górach.

Druga karawana wywiozła wszystkie zapasy złota i srebra z banku Etjopji oraz wszystkie akta z ministerstw. Nienawiść do białych doszła w Addis Abebie do największego napięcia. Dyplomaci i kupcy nie mogą wogóle pokazywać się na ulicach.

Harrar został zajęty wczoraj przez wojska włoskie. Oficjalnie wiadomość ta nie jest potwierdzona.

Hiszpanja na wulkanie.

Aresztowanie 1000 faszystów. — Krwawe starcia.

MADRYT. Izba hiszpańska wyraziła w czwartek wieczór rządowi Azany votum zaufania większością 195 głosów przeciw 78, przy jednej kartce białej.

Jak słychać, rząd hiszpański postanowił zastosować b. ostre represje w stosunku do organizacyj prawicowych, a nawet rozwiązać je na terenie całej Hiszpanji, a to zgodnie z żądaniem frontu lewicowego.

Wczoraj rano aresztowano przeszło 1000 osób, należących do kół faszystowskich.

MADRYT. W dzielnicy Paseo dela Castellana przy przejściu konduktu żałobnego z trumną por. Los Reves nieznani sprawcy, zaczajeni w jednym z budujących się domów, zaczęli strzelać z rewolwerów do osób idących w kondukcie.

Gwardja cywilna otoczyła całą dzielnicę i z rewolwerami w rękach rewidowała wszystkich przechodniów, którzy musieli chodzić z rękami podniesionemi do góry.

Wenecja pod wodą.

RZYM. Wczoraj w zatoce Weneckiej panowała niezwykle gwałtowna burza. Wysoka fala morska zalała znaczną część miasta. W ciągu kilku minut olbrzymi plac św. Marka oraz liczne ulice znalazły się pod wodą. Mieszkańcy Wenecji nie mogli opuszczać domów, ani sklepów. Poziom wody wzrastał w szybkiem tempie, osiągając na niektórych ulicach 1 mtr. Przewody gazowe i elektryczne zostały uszkodzone, skutkiem czego niektóre dzielnice miasta pogrążone były w ciemności, co wywołało panikę. Teatry i kina przerwać musiały przedstawienia. Fala zaczęła odpływać około północy.

Nagroda pokoju dzięki przemysłowi wojennemu.

SZTOKHOLM. Sekretarjat Fundacji Nagrody Nobla ogłasza, że w tym roku wysokość nagród będzie znacznie większa, niż w roku ubiegłym i wyniesie 180.000 koron szwedzkich, gdyż wartość akcyj, które stanowią kapitał Fundacji, znacznie wzrosła w ostatnich miesiącach.

Jest rzeczą znamienną, że są to przeważnie akcje przemysłu wojennego.

Groźna broń.

NOWY JORK. Pułkownik Miller, naczelny inżynier artylerji ciężkiej Stanów Zjednoczonych, złożył wobec prasy sensacyjne oświadczenie. — Płk. Miller twierdzi, że wynaleziony ostatnio w Niemczech środek wybuchowy, da armji znaczną przewagę w razie wojny

Nowy materjał wybuchowy potęguje zdaniem płk. Millera — szybkość i siłę wystrzału o 50 procent.

Pułkownik Miller jest zdania, że nowoodkryta formuła produkcji środków wybuchowych wręcza Niemcom potężną broń, być może — bezkonkurencyjną.

Dalsze aresztowania wywrotowców niemieckich.

KATOWICE. W związku z wykryciem nielegalnej organizacji niemieckiej NSDAP, aresztowano dalszych 30 osób. Ogółem w więzieniu przebywa 150 aresztowanych wywrotowców. Duża część, jak wiadomo, zbiegła do Niemiec. Spodziewane są dalsze rewizje i aresztowania.

STANISŁAW WALLMANN 26

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

Od dnia 1.IV.1930 r. wprowadzono 75 procentową podwyżkę opłat, pobieranych przez rzeźnię, w której to podwyżce miasto partycypuje w 65 proc. koncesjonarjusz zaś w 35 proc.

Od dnia 14 I.1934 r. miasto ma prawo w każdej chwili wykupić rzeźnię i prawa do jej eksplotacji. Z uprawnienia tego Zarząd Miejski postanowił skorzystać i powołana została komisja z udziałem przedstawicieli miasta i koncesjonarjusza dla ustalenia sumy wykupu.

Podczas obrad komisji przedstawiciele koncesjonarjusza stanęli na stanowisku, że do sumy wykupu winno być wliczone odszkodowanie za niemożność wykorzystania przez T-wo pełnego, 35 letniego okresu trwania koncesji, z czem Zarząd Miejski nie mógł się zgodzić.

Sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Częstochowie, który pretensje koncesjonarjusza oddalił. Również i Sąd Apelacyjny nie uwzględnił stanowiska koncesjonarjusza.

Obecnie sprawa znajduje się w Sądzie Najwyższym w Warszawie.

O tem, jak bardzo wygórowane są żądania koncesjonarjusza świadczy fakt, że T-wo za odstąpienie od eksploatacji rzeźni zażądało od miasta sumy złotych 1.602 807.73.

Działalność rzeźni miejskiej w ostatnich latach ilustrują poniższe tabele statystyczne.

Działalność Rzeźni Miejskiej w latach 1928 — 1934 r.

Rok	UBITO: Bydła rogatego	Cieląt	Baranów	Kóz	Swiń	Koni	Razem sztuk	Mięsa przywiezionego zbadano kg.	Przez targowisko przeszło: Bydła rogatego	Swiń	Innych zwierząt
1928	12.134	9.245	1 607	105	24.217	183	47.671	183 904	4.908	15.482	219
1929	11 841	9.009	967	85	24.586	205	46.693	195.308	4 915	10.945	248
1930	10.829	10.808	984	35	19.727	426	42 809	124 432	4.158	12 998	236
1931	11.511	9 121	436	12	22.361	208	43 649	148.445	4.667	16.287	319
1932	12.607	6.700	681	35	21.371	193	41.587	112.182	6 704	11.045	214
1933	12.223	4.696	521	8	20.766	149	38.363	153.387 w tem odpadków b. 45.919	4.932	13.021	109
1934	10.051	3.847	233	16	21 192	110	35.449	111.504	4.790	20.142	126

Dochody Kasy Miejskiej z Rzeźni w latach budżetowych 1928-29 — 1933-33.

Rok 1928 29 — — Zł. 59.681.77
Rok 1929 30 — — Zł. 56 590 10
Rok 1930 31 — — Zł. 162.138 95
Rok 1931 32 — — Zł. 163.536.87
Rok 1932 33 — — Zł. 160.419.61
Rok 1933 34 — — Zł. 148 937.86

(C. d. n.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 19 kwietnia: Tymona A.
Poniedziałek 20 kwietnia: Sulpicjusza M.
Wschód słońca o g. 4.32. Zachód o g. 18.38.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Z Magistratu. Onegdaj w nocy p. prezydent Motal w sprawach służbowych wyjechał do Warszawy. Towarzyszą mu naczelnik miejskiego wydziału technicznego inż. Gniewiński i naczelnik wydziału kasowo-rachunkowego Nowakowski.

Nowy oficer policji w Częstochowie. W dniu wczorajszym objął urzędowanie nowomianowany zastępca kierownika wydziału śledczego asp. Ignacy Bartuzel, dotychczasowy zastępca kierownika wydziału śledczego we Lwowie.

W związku z obchodem święta 3 Maja. Komitet obchodu święta 3 Maja informuje nas, że wszelkie czynności przygotowawcze do obchodu święta narodowego 3 Maja i zbiórki na dar narodowy zlecił miejskiemu wydziałowi oświaty i kultury. Sekretarzem Komitetu jest naczelnik wyżej wymienionego wydziału B. Stala, do którego też należy się zwracać we wszelkich sprawach, związanych z obchodem.

Odczyt dyr. Macierzy Polskiej. Jak się dowiadujemy, w dniu 26 kwietnia do Częstochowy przybywa dyrektor Macierzy Polskiej p. Stemler i wygłosi w jednej z większych miejscowych sal, prawdopodobnie w sali Rady Miejskiej odczyt o zadaniach Macierzy Szkolnej. W nawiasie należy zaznaczyć, że dyr. Stemler jest doskonałym mówcą, posiadającym niepospolity dar słowa i że odczyty jego wszędzie cieszą się zasłużonem powodzeniem. Cena biletów na odczyt będzie minimalna i prawdopodobnie nie przekroczy 25 gr.

O odszkodowanie za zwolnienie ze stanowiska dyrektora. Onegdaj Sąd Pracy rozpoznawał ciekawy zatarg między obecnymi właścicielami browaru Szwedego a byłym dyrektorem browaru inż. Zielińskim, który nową dyrekcję zaskarżył o 7.500 zł, t. j. o roczną odprawę

Rzecznik powództwa bronił tezy, że taka odprawa słusznie należy się dyr. Zielińskiemu na podstawie umowy o rocznem wypowiedzeniu.

Natomiast rzecznik pozwanej firmy, mec. M. Konarski dowodził, że wobec choroby dyr. Zielińskiego, która trwała przeszło 5 miesięcy, umowa automatycznie została rozwiązana.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron oddalił powództwo inż. Zielińskiego i jednocześnie nakazał ustąpić mu z mieszkania służbowego w budynkach fabrycznych.

Z kawiarni „Europa“. Jak się dowiadujemy, doskonały zespół muzyczny p. Kesslera, w dążeniu do utrzymania tradycji „wesołych czwartków“ „Europy“, na ostatnie dwa czwartki dobiegającego końca miesiąca przygotował bogaty program różnych atrakcyj i niespodzianek.

Z dniem 1 maja w „Europie“ rozpoczną się występy jednego z najlepszych zespołów krajowych, który dyrekcji udało się zaangażować kosztem dużego wysiłku finansowego.

Jednocześnie dyrekcja prosi nas o zaznaczenie, że wobec rozpoczynającego się sezonu wiosennego five o clocki rozpoczynać się będą o godz. 6-ej wieczorem.

Za urządzenie nielegalnego pochodu. W ub. czwartek wydział administracyjno-karny Sądu Okręgowego skazał na 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu Michała Owczarka za to, że w dniu 29 grudnia 1935 r. we wsi Janice bez odpowiedniego zezwolenia władz urządził pochód Stronnictwa Narodowego.

Doniosła konferencja w sprawie lokali sądowych.

W ub. czwartek wieczorem w kancelarji wiceprezesa Sądu Okręgowego odbyła się konferencja w sprawie zamierzonego wynajmu nowego lokalu dla wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego i prokuratury.

W konferencji wzięli udział prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie Angiewicz, wiceprezes S. O. Keller, prezydent miasta Motal, przewodniczący wydziału karnego S. O. sędzia Nakonieczny i naczelnik Sądu Grodzkiego sędzia Trzciński.

Konferencja poświęcona była wszechstronnemu omówieniu sprawy lokalowej od której zależą dalsze losy wydziału zamiejscowego Sądu okręgowego w naszem mieście. Sprawa bowiem przedstawia się jasno: albo znajdą się środki na wynajem lokalu, albo wydział zamiejscowy zostanie skasowany i częstochowianie tak, jak to było do niedawna, będą musieli w setkach spraw jeździć do Piotrkowa, narażając się na stratę czasu i koszty podróży.

Koszt wynajmu lokalu dla wydziału zamiejscowego wyrazi się w sumie prawdopodobnie około 10 tys. zł. rocznie i główny punkt ciężkości zagadnienia tkwi obecnie w kwestji, kto opłacać będzie czynsz dzierżawny, czy miasto, a wiadomo, że wydział wojewódzki sprzeciwił się umieszczeniu tej pozycji w tegorocznym budżecie, czy też Ministerstwo Sprawiedliwości.

Obecny na konferencji prezydent miasta Motal przyjął do wiadomości wszystkie argumenty na rzecz konieczności utrzymania za wszelką cenę w Częstochowie wydziału zamiejscowego S. O., nie przesądzając jednak stanowiska władz wojewódzkich, które zaleciły jaknajdalej idące oszczędności budżetowe.

Ostateczna decyzja w tej doniosłej dla Częstochowy sprawie zapadnie w Min. Sprawiedliwości w ciągu najbliższych tygodni. Należy spodziewać się, że wysokie czynniki ministerjalne uwzględnią interesy Częstochowy.

Komisja kulturalno-oświatowa przystąpiła do pracy.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Henssla odbyło się inauguracyjne posiedzenie miejskiej komisji kulturalno oświatowej.

W skład tej komisji, która, jak to wynika z samej jej nazwy, powołana została do sprawowania pieczy nad sprawami kultury i oświaty, a więc do kultywowania wyższych wartości duchowych, wchodzi wielu wybitnych przedstawicieli miejscowej inteligencji — zawodowych artystów, malarzy, muzyków itd.

Zebranie zagaił wiceprezydent Henszel, w zwięzłem przemówieniu ustalając sferę właściwej kompetencji nowopowołanej do życia komisji.

Następnie naczelnik miejskiego wydziału oświaty i kultury Stala zreferował sprawę zmiany obecnie używanego herbu miejskiego na historyczny herb m. Częstochowy z XVI wieku.

P. Stala, autor monografji p. t „Pieczęcie dawnych miast pow. częstochowskiego“, którego niewątpliwą zasługą jest wydobycie z mroków niepamięci starożytnych herbów szeregu miast naszego powiatu, potrafił zainteresować audytorjum tą sprawą.

Zebrani postanowili wystąpić do Zarządu Miejskiego z wnioskiem o zwrócenie się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o zatwierdzenie historycznego herbu naszego miasta, zalecającego się estetyczną szlachetnością rysunku.

Z kolei dyrektor Miejskiego Teatru Kameralnego p. Brodzikowski poruszył następującą sprawę. Oto fundusz Kultury narodowej niedawno przyznał naszemu teatrowi subwencję w wysokości 1500 zł. na wystawienie Mickiewiczowskich „Dziadów“. Dyrektor Brodzikowski uważa jednak, że wystawienie podniosłego misterjum narodowego byłoby nie na czasie w okresie rozpoczynających się godów natury. „Dziady“ należałoby wystawić raczej w dni listopadowe, poświęcone pamięci zmarłych. Wobec tego dyr. Brodzikowski zwrócił się do komisji kulturalno-oświatowej z prośbą o poparcie jego stanowiska przed Funduszem Kultury Narodowej. Komisja uznała słuszność tego stanowiska i odpowiednio zaopinjuje sprawę.

Pod koniec zebrania radny Górecki zainterpelował wiceprezydenta Henszla, czy prawdą jest, że Zarząd Miejski zamierza zlikwidować miejskie szkoły dokształcające, w których dokształca się około 600 chłopców i dziewcząt.

W odpowiedzi na tę interpelację p. wiceprezydent Henszel oświadczył, że w związku z niedawnemi dekretami rządowemi pozbawiającemi gminy miejskie wielu źródeł dochodów, Zarząd Miejski ulegając smutnej konieczności będzie zmuszony poczynić daleko idące oszczędności.

W obliczu wytworzonej sytuacji Zarząd Miejski postanowił zwrócić się do kuratorjum szkolnego w Krakowie o przyjęcie przez kuratorjum całego ciężaru utrzymania personelu nauczycielskiego miejskich szkół dokształcających, wyrażającego się w sumie przeszło 20 tys. zł. rocznie. Zarząd Miejski docenia doniosłość tej placówki i gotów w dalszym ciągu dostarczać jej lokal, światło itd.

Zebrani przyjęli do wiadomości oświadczenie p. prezydenta.

Pożegnanie prezydentostwa Mackiewiczów. Proszeni jesteśmy przez Obywatelski Komitet pożegnania p. prezydenta Mackiewicza o zakomunikowanie wszystkim tym osobom, które z jakichkolwiek przyczyn nie otrzymały zaproszeń na bankiet pożegnalny, mający odbyć się dziś, w sobotę, o godz. 19 w „Polonji“, że zaproszenia na bankiet wydawane będą przy wejściu w „Polonji“. Wszystkie te osoby proszone są o łaskawe przybycie na bankiet, gdzie Komitet wręczy im zaproszenia.

Ofiara. Zamiast uczestnictwa w bankietach p. prezydenta Mackiewicza składam 5 zł. na bezrobotnych.

Dr. Wacław Konar.

Podziękowanie.

Panu D-rowi JAKÓBOWI ZANDOWI za niezwykle troskliwą opiekę lekarską i całkowite wyleczenie moich dzieci, chorych na zapalenie oskrzeli, płuc i stawów tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Kazimierz Dziengiel
(ul. Jutowa 9).

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. Dziś w sobotę o godz. 17-ej popoł. i o godz. 20-ej oraz jutro w niedzielę o godz. 15.30, 17.45 i 20-ej wiecz. ostatnie przedstawienia znakomitej sztuki Fodora „Matura". Pragnąc udostępnić obejrzenia „Matury" jaknajszerszym warstwom społeczeństwa, dyrekcja wyznaczyła na wszystkie przedstawienia „Matury" ceny popołudniowe od 60 groszy do 2.55.

Wkrótce premjera świetnej komedji Stefana Kiedzyńskiego Raz się tylko żyje".

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej, w niedzielę od 11-ej rano.

Apel do p. złodzieja. Artyście Miejskiego Teatru Kameralnego, p. Bernatowiczowi, gdy jechał na święta do domu, skradziono na tutejszym dworcu kolejowym, lub w pociągu—portfel z pieniędzmi i dokumentami. Część papierów sprawca kradzieży podrzucił i policja zwróciła je p. B.

Pieniądzy jednak ani portfelu p. Bernatowicz nie odzyskał. Wobec tego, że skradziony portfel stanowi dla p. B. pamiątkę, przeto apeluje do sumienia pana złodzieja, aby portfel ten był łaskaw zwrócić, jak również część pieniędzy, nie okradł bowiem kapitalisty, a artystom nieświetnie się dziś powodzi.

Wymowa cyfr.

O cyfrach mówi się często, że są „suche". A jednak nieraz wyrazić niemi można bardzo dużo — znacznie więcej, niż słowami.

Wymowę taką posiadają właśnie cyfry, dotyczące wyników ciągnienia trzeciej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej. Zwłaszcza dzień ostatni, 17 bm., obfitował w wielkie wygrane, zasilając obficie kasy licznych posiadaczów losów.

W dniu tym padły trzy wygrane po sto tysięcy złotych, dwie po pięćdziesiąt tysięcy zł, cztery po dwadzieścia tysięcy zł., oraz oczywista — jedna dzienna wygrana — dwadzieścia pięć tysięcy złotych, nie licząc wielu setek pomniejszych wygranych.

Po sto tysięcy wygrały numery: 161.477, własność pp.: P. J., M. W., Z. S. i N. J., zamieszkałych w Wielkopolsce, 192.588, którego poszczególne ćwiartki znalazły się w rękach pp.: G. K. J., P. A. i W. S., mieszkańców Warszawy, Krakowa i Chojnic, 104.798, będący w posiadaniu pp.: W., E., P. i N., zamieszkałych we Lwowie, Kołomyi i Krzeszowicach.

Trzy wygrane po pięćdziesiąt tysięcy zł. przypadły numerom: 182.097 w Sosnowcu, 64.051 na Pradze i 28.798 w Warszawie.

Po dwadzieścia tysięcy złotych otrzymali posiadacze losów: 94, 526 i 143, 821 w Warszawie, 86, 619 w Radomiu i Warszawie, 13, 540 w Krakowie i 190, 650 w Jarosławiu, Gorlicach, Cieszynie i Puławach

Wreszcie wygrane dzienne po zł. 25.000 przypadły numerom: 166,798 (pp. Dzięgielewski, J. M. i S. G. z Warszawy, oraz p. A. Łepski z Łochowa), oraz 20.688 i 76 288 w Warszawie.

Niedługo, bo siódmego maja r. b. rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy z główną wygraną miljona złotych. Należy więc pośpieszyć się z odnowieniem losów do tej klasy, by uniknąć jakichkolwiek trudności w rozgrywce o miljon.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 3 cim dniu ciągnienia 3-ej klasy 36 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

100,000 zł. na n-ry: 104798 161477 192588.
50,000 zł. na nr. 64051.
20,000 zł. na n-ry: 13540 190650.
10,000 zł na n-ry: 6492 25622.
5,000 zł. na n-ry: 22738 113985 144257 173997 134004.
2,000 zł. na n-ry: 7281 19053 78460 136146 183277 192826.
1,000 zł. na n-ry: 13213 82858 102604 175374 177244.
500 zł. na n-ry: 1094 14135 23286 24801 33928 39861 54225 59901 61618 82849 114462 133983 134089.
400 zł. na n-ry: 5870 12326 24770 262256 29017 29099 34738 37389 60640 65396 102581 115024 118329 129747 130817 143565 148358.
300 zł. na n-ry: 1846 6336 28904 46246 54235 55908 67024 722745 76095 92017 101260 110433 116000 134701 140600 161404.
250 zł. na n-ry: 4486 11347 14025 17735 21483 27826 28530 30931 33822 39987 40470 44728 50159 51437 67839 71780 73295 87269 92017 95043 95330 92006 99973 100157 121987 132201 135353 142390 151398 153794 173249 178083 178341 180235 180662 183659 186631.

II.

50,000 zł. na nr. 28798.
25,000 zł. na nr. 20688.
20,000 zł. na n-ry: 86619 14381.
10,000 na n-ry: 49547 79831.
5,000 zł. na nr y: 100849 138546.
2,000 zł. na n-ry: 87539 107418 161614 168846 170560
1,000 zł. na n-ry: 17322 82497 99106 119160.
500 zł. na n-ry: 7668 22846 25220 45544 50777 67298 76405 106459 119909 122978 124455 134348 145033 146966 147299 172292.
400 zł. na n-ry: 831 926 12135 16490 31323 34992 47450 64685 77556 87726 116893 120884 122529 126856 134566 143675 146322 174584 177591 183834.
300 zł na n-ry: 17479 25355 33171 36114 45500 53313 54173 60860 61588 69022 70390 76819 85885 100122 101154 110232 121902 126913 135729 144181 159797 164071 170927 177824.

KĄCIK RADJOWY,

„Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku".

Zbiorowa audycja wszystkich rozgłośni Polskiego Radja.

„Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku.."—Tę starą bajeczkę Jachowicza nada Polskie Radjo w dniu 19-go kwietnia o godz. 18.45 w ośmiu warjacjach. Każda rozgłośnia opracowała żadany temat na inny sposób. Będzie to typ słuchowiska wesołego, niespotykanego dotychczas przed mikrofonem. Kotek w poezji, kotek w polityce, kotek w misterjum, w operetce, w radjo —i jeszcze inne „kotki" z panem doktorem.

„Świeczka zgasła"—komed. Fredry w Teatrze wyobraźni.

Perła humoru fredrowskiego, jednoaktówka, „Świeczka zgasła" — zawiera w sobie wszelkie elementy radjofoniczności. Świetny djalog dwojga osób, które przypadek sprowadził na miejsce przymusowego postoju w czasie podróży dyliżansem, daje znakomitej parze aktorów mikrofonowych—Lubieńskiej i Różyckiemu—pole do koncertowej rozmowy, pełnej wdzięku i finezji. Słuchowisko nadane będzie dnia 19 kwietnia o godz. 15.30.

„Król Eter skończył dziesięć lat".

Audycja wesołej lwowskiej fali.

143 z rzędu wesoła fala przeniesie radjosłuchaczy w dniu 19 kwietnia o godz. 21.00 na dwór króla eteru. Akcja tej audycji, obfitować będzie w aktualne momenty, związane z tygodniem dziesięciolecia Polskiego Radja. Teksty opracowali stali autorzy i kompozytorzy „Wesołej fali".

Lucyna Robowska gra w radjo utwory polskie.

Znana pianistka Lucyna Robowska wystąpi w Polskiem Radjo w poniedziałek dnia 20.IV. o godz. 16.15. Artystka wybrała do programu swego recitalu kompozycje drobne muzyków polskich, przeważnie należących do generacji z początków naszego stulecia, Zarębskiego, Młynarskiego, Melcera, Statkowskiego oraz Maliszewskiego, Paderewskiego i innych.

Koncert reprezentacyjny rozgłośni wileńskiej.

Koncert reprezentacyjny rozgłośni wileńskiej z okazji dziesięcioletniego jubileuszu Polskiego Radja przypada na poniedziałek (20.IV) o godz. 17.05. Wileńscy soliści, Albert Katz i W. Hendrychówna oraz wileńska orkiestra symfoniczna wykonają utwory Moniuszki, Różyckiego, pieśni kompozytorów wileńskich, oraz fragmenty z operetki Józefowicza „Księżniczka-lotniczka" i J. Świętochowskiego „Rajski ptak". Audycja ta da radjosłuchaczom pogląd nietylko na wileńskie siły wykonawcze, ale także na dorobek twórczy tej dziedziny Polski i to zarówno w dziale muzyki poważnej, jak i rozrywkowej.

Płyta jubilatem.

Audycja radjowa.

Od początku istnienia radja płyta gramofonowa odgrywa w jego programach wielką i różnorodną rolę. Tu stanowi ona tło, tam efekt dźwiękowy, innym razem znowu osnowę, grupuje się w koncertach, rozwija w różne intermezza, podkreśla walory śpiewaków, skrzypków, pianistów, opowiada o wielkich kompozytorach, powraca do życia utwory dawno już zapomniane. Wszystkie te momenty zilustruje radjosłuchaczom audycja z dnia 20.IV. o godz. 18.35 opracowana przez Celinę Nahlik.

Szalony dzień 4 ch podpitych bibosżów. W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęli mieszkańcy Kłobucka bracia Marjan i Stefan Stacherczakowie. Lucjan Lipka i Józef Mądrzyk. Oskarżeni byli z groźnego artykułu 259 K.K. o 3 napady rabunkowe dokonane w dniu 7 lutego b. r.

Krytycznego dnia oskarżeni powracali furmanką z Częstochowy. Pod Kiedrzynem napotkali oni furmankę, w której znajdowali się niejaki Leonard Grobelak, jego narzeczona i przyszły teść. Młodzi ludzie z Kłobucka, którym gęsto kurzyło się już z czubów, nagle zatarasowali Grobelakowi całą szerokość drogi, spychając jego furmankę do rowu i następnie, jak to zarzuca akt oskarżenia, zrabowali mu różne pakunki

Potem po drodze wpadli do sklepu Jana Korzeniewskiego i zabrali mu 3 gwichty i siekacz. Ostatnią ofiarą ich był Franciszek Jesiak, którego sterioryzowali siekaczem któremu zrabowali laskę wartości 50 gr.

Oskarżonym groziła kara do kilku lat więzienia. Przewód sądowy jednak że poważnie złagodził ostrze aktu oskarżenia. Poszkodowani zgodnie zeznali że oskarżeni nie wykazali wyraźnych zamiarów rabunkowych. Byli oni wszyscy pijani i szukali zwady z każdym napotkanym po drodze, ci zaś uciekali, gubiąc w ucieczce różne przedmioty tak, jak to było w wypadku Grobelaka

Z całego aktu oskarżenia ostał się jedynie niezaprzeczony fakt, że przemocą zabrali oni Jesiakowi laskę.

Wobec takiego obrotu sprawy sąd winę oskarżonych potraktował łagodnie uznał ich winnych jedynie użycia groźb karalnych i skazał Stacherczaków i Lipkę na karę po 6 miesięcy aresztu, Mądrzyka zaś uniewinnił,

Straże pożarne chcą zlikwidować kominiarzy. Związek straży pożarnych R. P. wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z projektem wyłączenia przemysłu kominiarskiego z pod przepisów prawa przemysłowego i udostępnienia możności prowadzenia prac kominiarskich strażom pożarnym.

Głównym argumentem, którym operuje Związek, jest zwiększenie bezpieczeństwa ogniowego przez powierzenie wykonywania prac kominiarskich organizacjom powołanym do czuwania nad bezpieczeństwem ogniowem

Według ogólnej opinji strażom pożarnym chodzi jedynie o przysporzenie dochodów

Zresztą ustawodawstwo i przepisy miejscowe przewidują daleko idące sankcje i rygory, aż do utraty prawa wykonywania zawodu kominiarskiego włącznie, za jakiekolwiek zaniedbanie przez kominiarzy ich obowiązków zawodowych.

To też moment zarobkowości nie może usprawiedliwić zniszczenia w Polsce prywatnego zawodu kominiarskiego, który spełnia swoje obowiązki sumiennie i starannie.

Związek izb przemysłowo handlowych, który już w 1934 r. wypowiedział się kategorycznie przeciwko staraniom straży pożarnych, niewątpliwie i teraz zajmie w tej sprawie analogiczne stanowisko.

178 184 210 zł. na świadczenia ubezpieczeń społecznych. Świadczenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i podległych mu ubezpieczalni wynosiły w roku 1935 na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego) ogółem 178 184 210 złotych.

Z tytułu ubezpieczenia emerytalnego robotników wypłacono w r. 1935 — zł. 15 074 454; ilość wypłaconych robotniczych rent inwalidzkich wynosiła 21 997 zł., wdowich 8 247, sierocych 5.884, starczych 2 957, ponadto wypłacono zł. 28 432 zaopatrzeń starczych po 20 zł. miesięcznie.

Świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby wynosiły sumę zł. 76.952.146 zł., w tem zasiłki chorobowe 10.063 465 zł., opieka lekarska 28 706.620 zł., środki lecznicze 14.011.011 zł., szpitale i zakłady lecznicze 20 169 587 zł., przewozy chorych 2 685.804 zł., inne wydatki 1.315 659 zł.

Z tytułu świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych wypłacono w r. 1935 sumę 33.221.116 zł.; ilość rent inwalidzkich wynosiła 8.894, starczych 3.512, wdowich 5.068, sierocych 4.005. Świadczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyrażały się sumą 11.120.747 zł.

Na świadczenia w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu wydano zł. 41.815.748.

Bezpieczniki nie będą się już przepalać. Młody obywatel m. Gniezna — p. Edmund Kujawski (liczy 32 lata) — opatentował nowy wynalazek, uniemożliwiający przepalanie się bezpieczników, pośredniczących w przepływie prądu z sieci głównej do mieszkań, zakładów itp. W miejsce drucików umieścił p. Kujawski specjalną wkładkę z miedzianemi kontaktami do korków, która może być każdorazowo wrazie krótkiego spięcia — zmieniona.

Wkładka ta jest z jednej strony trwała, a pozatem usuwa stale niebezpieczeństwo pożarów, czy zniszczenia instalacji.

Pożyczka na budowę szkół w pow. częstochowskim

z T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Dzięki usilnym staraniom Komitetu Obwodowego T-wa w Częstochowie, Zarząd Komitetu Okręgowego w Krakowie przyznał pożyczki na budowy szkolne w 1936 roku następującym gminom — m. Częstochowie na budowę szkoły na Stradomiu zł. 5,000, gminie Dźbów — w Dźbowie zł 2,000, gm. Opatów — w Opatowie zł. 3,000, gm. Poczesna — w Poczesnie zł. 6,000, gm. Potok Złoty — w Żórawcu zł. 4,000, gm. Rędziny — w Kościelcu zł. 3,000, gm. Wancerzów — w Brzyszowie zł. 2,000, gm. Wancerzów na dokończenie szkoły w Siedlcu zł. 1,500, gm. Wrzosowa na budowę szkoły w Hucie Starej zł. 2,000. Razem zł. 28,500

Przyznane pożyczki będą przelane na rachunek bieżący p. inspektora szkolnego w Kasie Skarbowej w 2 równych ratach. Pierwsza rata zostanie przelana po przedłożeniu przez zarządy gminne, bezpośrednio Komitetowi Okręgowemu w Krakowie (ul. Wielopole 19), należycie sporządzonych: a) skryptów dłużnych na kwotę, równającą się 1-szej racie, b) zobowiązań gmin, c) ewentualnie brakujących załączników do podań gmin (np. daty i liczby zatwierdzenia planów budowy przez Kuratorjum okręgu szkolnego). Drugą ratę przyznanych pożyczek zarząd Komitetu okręgowego przekaże pod koniec b. r. zależnie od wpływów pieniężnych z terenu.

Przy podejmowaniu pożyczek i zasiłków zarządy gminne winny złożyć w Inspektoracie Szkolnym pokwitowanie z kwitarjusza gminnego.

Ponieważ wypłatę drugiej raty zarząd Komitetu Okręgowego uzależnił od wpływów pieniężnych z terenu przeto Komitet Obwodowy w Częstochowie zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa naszego powiatu o poparcie akcji Towarzystwa przez składanie dobrowolnych ofiar, zapisywanie się na członków T-wa. Również zarząd Komitetu Obwodowego w Częstochowie prosi wszystkie zarządy Kół o rozpoczęcie intensywniejszej akcji w kierunku powiększenia wpływów T-wa.

Wreszcie zarząd Komitetu Obwodowego przypomina, że zarząd główny T-wa wychodząc z założenia, że obniżenie składek członkowskich przyczyni się do znacznego zwiększenia liczby członków T-wa obniżył wkładkę członków zwyczajnych do 2-ch złotych rocznie z ważnością od dnia 1 stycznia 1936 r., składka członka dożywotniego pozostaje bez zmiany i wynosi jednorazowo zł. 150 Wszyscy więc, którym leży na sercu dobro oświaty, którzy rozumieją, że tylko w odpowiednich budynkach szkolnych może kształcić się i wychowywać młodzież bez szkody dla własnego zdrowia, winni znaleźć się w szeregach Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Zgłoszenia przyjmuje Koło Obywatelskie T-wa przy Inspektoracie Skolnym w Częstochowie, ul. Racławicka Nr. 2/4, telefon Nr. 1388.

Przed 3-cim Maja.

Gorączkowa praca zawrzała na terenie Macierzy w związku z niedalekim już dniem 3 Maja, dniem zbiórki powszechnej na Dar Narodowy... Rozrzucone po całym kraju Koła opiekuńcze Polskiej Macierzy Szkolnej, których przewodniczący otrzymali od Zarządu Głównego PMS. wskazania, w jaki sposób organizować zbiórkę, krzątają się raźnie i czynią przygotowania.

Zbiórka musi wypaść dobrze, musi wypaść lepiej, niż w roku ub., gdyż potrzeby są większe, brak szkół na na Kresach coraz dotkliwiej uczuwać się daje, a przytem Macierz Szkolna uczyniła wiele wysiłek i stworzyła szereg szkół, które należy za wszelką cenę utrzymać. Te szkoły to są przecież oazy polskości wśród ludności ruskiej i białoruskiej lub litewskiej Dzięki tym szkołom władnie dzieci Polaków, zamieszkujących zakątki kresowe i często przez małżeństwa mieszane zobojętniałych na sprawy narodowościowe — utrwalają sobie świadomość, że należą do wielkiego Narodu Polskiego, liczącego 30 kilka miljonów, że Państwo Polskie roztacza nad niemi swoją opiekę, a kraj polski — to ich ojczyzna.

Szkoły PMS. na Kresach to placówki polityczne, nietylko społeczne i oświatowe, to bastjony polskości, to źródła z których dziatwa kresowa zaczerpnie nie tylko wiedzę, ale i wiarę w wielkość Ojczyzny i poczucie swej do niej przynależności.

A na utrzymanie tych szkół twierdz, tych szkół placówek, zagrożonych w swojem istnieniu spowodu braku funduszów oraz na stwarzanie nowych w kraju, li czącym tak wielu analfabetów — potrzebne są wielkie sumy i sumy te muszą być zebrane, muszą powstać z ofiarności całego społeczeństwa, rozumiejącego doskonale cele i zadania Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z KRAJU.

Adw. Hofmokl Ostrowski stanie wkrótce przed sądem.

Obrońca Pawła Grzeszolskiego niebawem stanie przed sądem. Jak bowiem donosiliśmy w skardze apelacyjnej, jaką wniósł drogą telegraficzną, dnia 6 b. m. adwokat dr. Hofmokl-Ostrowski od wyroku I instancji, sąd dopatrzył się znielmion przestępstwa w przedmiocie obrazy sądu obniżania jego powagi i niedopuszczalnej krytyki wydanego wyroku na Pawła Grzeszolskiego. W związku z tem, niezwłocznie po nadejściu depeszy z Zakopanego (gdzie przebywał dr. Hofmokl Ostrowski) sąd przekazał ją urzędowi prokuratorskiemu w Sosnowcu, w celu pociągnięcia adwokata dr. Hofmokl-Ostrowskiego do odpowiedzialności karnej

Szef prokuratury w Sosnowcu, prok. Suski, wydał polecenie wszczęcia dochodzenia przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu z art. 127 k. k.

Dochodzenie prowadzone jest w tempie przyśpieszonem. tak, że termin rozprawy ma być wyznaczony już w przyszłym miesiącu: maju. Adwokat dr. Hofmokl Ostrowski wyjechał po trzytygodniowym procesie Grzeszolskiego na urlop wypoczynkowy do Wiednia, gdzie ma zabawić przez czas dłuższy.

Międzynarodowy złodziej wydalony z Polski.

Międzynarodowy złodziej Samuel Paleński, specjalista od włamań bankowych, przybył przed dwoma laty do Warszawy, gdzie został aresztowany w czasie „roboty". Po odsiedzeniu kary Paleński został sprowadzony do starostwa Warszawa — Północ, gdzie nakazano mu opuszczenie Polski, jako uciążliwemu codzoziemcowi.

Paleński usiłował zbiec z biur starostwa, został jednak w porę zatrzymany i pod eskortą policyjną odjechał pociągiem odchodzącym do Gdańska.

Z metalu kradzionego na cmentarzu podrabiano złotówki i 50- grosz.

Centrala Służby Śledczej otrzymała raport o niezwykłym wypadku fałszerstwa pieniędzy.

W mieszkaniu bezrobotnego Wacława Bagińskiego na kolonji Stawki pod Sławkowem w Olkuskiem natrafiono na warsztat fałszerski monet 1 zł. i 50 gr.

Rzecz znamienna, że materjał do wyrobu falsyfikatów pochodził z krzyży i figur metalowych, zrabowanych z grobów na okolicznych cmentarzach.

Bagińskiego i kolporterów falsyfikatów aresztowano. Skonfiskowano większą ilość podrobionych monet.

Oszust werbował bezrobotnych do pracy.

Do Wąbrzeźna przybyło 56 bezrobotnych rolnych z pow. wieluńskiego i łaskiego, zakontraktowanych przez niejakiego Witaka na roboty sezonowe w kilku majątkach pod Wąbrzeźnem. Po przybyciu na miejsce okazało się, że bezrobotni padli ofiarą oszustwa. gdyż pracy dla nich na wskazanych majątkach nie było. Witak pobrał od bezrobotnych po 10 zł. za swe pośrednictwo. Oszukanymi zaopiekował się w Wąbrzeźnie komitet powiatowy Funduszu Pracy, który odesłał ich do domów na koszt Funduszu Pracy.

Zemsta narzeczonej.

Z zemsty za zbałamucenie narzeczonego przez Lubę Krukównę, mieszkankę gajówki Borowina (Wileńszczyzna) Tatjana Dziemieszko podpaliła zabudowania gajówki, wskutek czego spłonął dom z zabudowaniami i żywym i martwym inwentarzem, należący do Aleksandra Kruka. Podpalaczkę, która przyznała się do winy osadzono w więzieniu.

Morderstwa.

Anna Adlisowa ze wsi Lejbuny (Wileńskie) w czasie kłótni powstałej na tle majątkowem zabiła siekierą swoją 25 letnią siostrę Jadwigę Kozłowską oraz 5-letniego wnuka Józefa Kozłowskiego. Zabójczynię aresztowane i osadzono w więzieniu.

Na tle nieporozumień osobistych Aleksander Bielewski ze wsi Kuronczyce zarąbał siekierą sąsiada swego Stefana Połoza.

ZE ŚWIATA.

Zjechali głuchoniemi na Kongres i nie mogli się dogadać.

W Konstantynopolu odbył się niedawno kongres głuchoniemych, który zmienił się w głośną awanturę Uczestnicy kongresu nie mogąc się zwykłą metodą „dogadać" co do treści rezolucji, jak miała być przedstawiona władzom w sprawie polepszenia sytuacji, sięgnęli do argumentów bardziej „prze-

konwyujących" w postaci krzeseł itd., używanych normalnie na wiecach politycznych. Naturalnie, piski i krzyki, dolatujące z sali głuchoniemych, zwabiły policję, która położyła kres bójce. Prezydjum kongresu musiało rozwiązać zebranie i zwołać je w późniejszym terminie, by umożliwić głuchoniemym „wygestykulowanie" się w obchodzących ich, najżywotniejszych sprawach.

Gangsterzy okradli Rockefellera.

Wywieźli mu meble i obrazy.

Niezwykle śmiałego rabunku dokonano w centrum Nowego Jorku na Park avenne, ulicy zamieszkałej przez miljonerów nowojorskich.

W sobotę przedświąteczną zajechały przed pałacyk Rockefellera młodszego 3 wielkie wozy meblowe, z których wysiadło kilku robotników i najspokojniej wynosić zaczęli z pałacu najcenniejsze części umeblowania i obrazy.

Rockefeller nie był obecny w czasie świąt w Nowym Jorku, pozostawił tylko w pałacu swym 3-ch służących, którzy sami otworzyli bramę i pomagali tragarzom w ich pracy, dzięki czemu nie wzbudziło to niczyjego podejrzenia.

Gdy wczoraj Rockefeller wrócił do Nowego Jorku, zastał swój pałac ogołocony z najcenniejszych przedmiotów, przedstawiających łączną wartość około miljona dolarów. Służba pałacowa zniknęła, co dowodzi, że była ona w zmowie z gangsterami.

Fatalna agrafka.

W mieście Wellington, stolicy Nowej Zelandji zdarzył się tragiczny wypadek, spowodowany przez agrafkę.

W czasie pokazu lotniczego, któremu przyglądały się tysiące widzów, sławny skoczek spadochronowy Frazer wyskoczył z samolotu na wysokości 500 metrów. Niestety spadochron nie otworzył się. Z szybkością kuli armatniej nieszczęśliwy lotnik wpadł w morze. Wszelki wysiłki uratowania go pozostały bezowocne. Morze w tem miejscu jest nad zwyczaj głębokie, a napełniony wodą spadochron pociągnął nieszczęśliwego w głębię!

Ciało wydobyto przy pomocy nurków dopiero następnego dnia. Okazało się, że spadochron był przy przenoszeniu go na samolot spięty w pewnem miejsce agrafką, którą zapomniano na czas usunąć.

Zagłada Pompei

nastąpiła w dniu wyborów.

Na podstawie ostatnich wykopalisk w Pompei, archeologowie i historycy do chodzą do wniosku, że wielka katastrofa żywiołowa, która miała miasto to zetrzeć z powierzchni ziemi, by po wielu wiekach pozwolić przemówić ruinom o wielkiej kulturze jego mieszkańców, wydarzyła się w dniu wyborów.

Ostatnie poszukiwania natrafiły na ślad pisma, regulującego kwestję propagandy wyborczej. W agitacji brali udział mężczyźni i kobiety. Agitatorzy wygłaszali na ulicach i placach mowy pochwalne na rzecz kandydatów.

W ruinach jednej z will pompejskich, znaleziono manuskrypt, w którym obywatele Pompei, szlachetni Petroniusz i Almulus sławią wspaniałomyślność i szczodrość swego kandydata. Przeciwnicy jego natomiast, jak wynika z innego manuskryptu znaleziono niedawno, podkreślają uczciwość swego kandydata. Widać z tego, że była to cnota wówczas dość rzadka.

Po trzeźwemu nie chce.

Jedno z prowincjonalnych pism francuskich opisuje zabawny wypadek, jaki miał miejsce niedawno w Cosne sur-Loire. Do miejscowego proboszcza zgłosiła się para narzeczonych z prośbą o udzielenie im ślubu. Proboszcz był trochę zgorszony zachowaniem się pana młodego, który ledwie się trzymał na nogach, przypisał to jednak zbytniemu może „wzruszeniu" i po stwierdzeniu, że kandydaci do stanu małżeńskiego dopełnili wszystkich formalności wstępnych, naznaczył dzień ślubu na najbliższą sobotę.

Oburzenie jego nie miało granic, gdy w oznaczonym dniu, pan młody zjawił się przed ołtarzem w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem, podtrzymywany z trudem przez swą Dulcineę. Ksiądz zwrócił się z ostremi wymówkami do narzeczonej i oświadczył, że w takim stanie ślubu udzielić im nie może, wobec czego polecił przyjść za tydzień. I tym razem jednak, pan młody był „zawiany" co się zowie.

— Co to ma znaczyć — zwrócił się ksiądz proboszcz do narzeczonej. Trzeba go było pilnować i nie pozwolić mu się upić.

— A, bo... kiedy... widzi ksiądz proboszcz — wyjąkała zawstydzona narzeczona — on po trzeźwemu nie chce w żaden sposób zgodzić się na ślub.

Oczywiście ksiądz odmówił oryginalnym narzeczonym udzielenia ślubu.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, niedziela 19 kwietnia

8.30 Sygnał czasu i pieśń. — 8.33 Gazetka rolnicza. 8.45 Koncert ork. dętej 21 p. p. 9.15 Dzien. poranny. 9.25 Program na dzień bieżący 9.30 0.00 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie. 11.00 „Na polskim transatlantyku" — feljeton. — 11.15 Tran. uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego. 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.03 Poranek muzyczny. 14.15 D c. tran. uroczystości odsłonięcia pomnika.14.45 Pogadanka dla dzieci. — 15 00 Przegląd rynków rolnych. 15.15 Muzyka (płyty). — 15 30 Powszechny Teatr Wyobraźni 16.00 „Bieg na na przełaj o nagrodę 10-lecia Polskiego Radja. 16.45 Koncert (z Krakowa).— 18.45 Słuchowisko z warjacjami. 19.40 Koncert reklamowy. 19.55 Program na dzień następny. 20.00 Koncert skrzypcowy.20.30 „Co czytać". 20.45 Wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.53 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Pomorskiej (z Torunia). 22.45 Wiadomości sportowe ogólne.— 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej 23.05 Muzyka (płyty).

WARSZAWA, poniedziałek 20 kwietnia.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34. Gimnastyka. 6.50 Muzyka ludowa.— 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy.— 12.15 Pogadanka. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.15 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Muzyka polska. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 „Zgadnijcie kto mówi"? — 17.05 Koncert reprezentacyjny (z Wilna) — 18.35 Reportaż ze Lwowa.19.20 Program na dzień następny 19.25 Koncert reklamowy.— 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.59 „Myśli o radjo" 20.00 „Cassanowa"— opera komiczna w 3-ch aktach. — 21.50 Skecz ze Lwowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313"

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 52

— W tym wypadku o mnie nie chodziło. Ale policja nie jest taka łatwowierna.

Andrzej jeszcze nie wierzył.

— Co to była za kobieta?

Zygmunt wypauzował chwilę, by spotęgować wrażenie.

— To była moja obecna żona — wymierzył celny pocisk.

Andrzej zerwał się z miejsca.

— Człowieku, zmiłuj się! Przecież to szaleństwo!

— Masz rację — potwierdził cierpko Zygmunt — to było szaleństwo, two je krótkie szaleństwo i moje długie. Cóż robić, widocznie takie jest już moje przeznaczenie, by ponosić konsekwencje twojch szaleństw.

Andrzej nieprzytomnemi z przerażenia oczyma wpatrywał się w twarz Zygmunta. Chciał wyczytać w tej twarzy zaprzeczenie wypowiedzianych słów, nie mógł przecież w nie uwierzyć.

Lecz Zygmunt nie śpieszył się z za przeczeniem. Twarz jego wyrażała raczej zaciętość.

— Jakże to może być — myślał Andrzej — by posunął się aż do tak potwornego oszczerstwa, by wmawiał we mnie który jestem jego przyjacielem, tak straszną i nieprawdopodobną historję. Przecież on nie cofnął się nawet przed ciężkiem oskarżeniem własnej żony! Nie, to niemożliwe, Zygmunt zakpił sobie ze mnie. Pewno chciał wypróbować mnie. Poczciwy chłop, nie dowierza jeszcze, że jestem zupełnie zdrów.

I Andrzej uśmiecha się z ulgą. Wstaje i wyciąga rękę, by poklepać przyjaciela po ramieniu

— Oj, kawalarzu, kawalarzu. Myślałeś, że się przestraszę. Ale poznałem, że mnie nabierasz.

Lecz Zygmunt odtrąca jego rękę i mierzy go pogardliwym wzrokiem.

— Zostaw te błazeństwa. Nie przyszedłem tu na igraszkę z tobą. To co powiedziałem jest prawdą.

Andrzej zastygł w bezruchu.

— Powiedziałeś prawdę? Mam dla ciebie wielki szacunek i uczucie wdzięczności, ale posuwasz się w swych żartach zadaleko.

— Nie dalej aniżeli tyś się posunął w stosunku do cudzych pieniędzy i w stosunku do mojej obecnej żony.

— Czy to ona ci o tem powiedziała?

— Nie potrzebowała mi mówić, sam widziałem wszystko.

— Czyś ty oszalał, człowieku?

— Nie oszalałem. Jestem przy zdrowych zmysłach.

— To chyba mnie uważasz za warjata, któremu każdą niedorzeczność wmówić można. Nawet takie niewyszukane brednie, któreś mi opowiedział.

— A więc dobrze. Dam ci dowody: oprócz mnie istnieją jeszcze i inni świadkowie, którzy słowa moje potwierdzą.

Andrzej myśli:

— Dowody, świadkowie? Dokąd on zmierza, co to wszystko ma znaczyć? Czyżby chciał mnie szantażować, wprowadzić w jakąś ciemną grę? Może on popadł w długi i tą drogą chce wydobyć odemnie pieniądze?

— Słuchaj Zygmunt, porozmawiaj ze mną szczerze. Może ty potrzebujesz pieniędzy? Powiedz. Wiesz przecież, że dla ciebie gotów jestem poświęcić wszystko.

— Żadnych pieniędzy od ciebie nie potrzebuję. Chcę tylko, byś wiedział to, co wiedzieć powinieneś. Wiedziałem, że potrafisz mnie posądzić o szantaż i dlatego zwlekałem z tą rozmową aż do tej pory.

Andrzej powziął nagłą decyzję:

— Chodźmy — powiedział — do two jej żony. Chcę usłyszeć potwierdzenie tego wszystkiego z jej ust. Inaczej ci nie uwierzę.

— Dobrze — odpowiedział spokojnie Zygmunt. — Chodźmy. Ale jeden warunek stawiam ci: przy tej rozmowie obecną będzie i twoja żona.

Ta propozycja przeraziła Andrzeja

— Czy ty chcesz zniszczyć moje szczęście rodzinne?

— A ty mojego zniszczyć nie chcesz? Czy ty przypuszczasz, że po tej rozmowie, kiedy jej usta potwierdzą to, co ja ci powiedziałem, że wtedy choć jeden dzień pozostanę przy niej. Udawałem, że uwierzyłem w to, że między wami nic nie było przedtem, że uwierzyłem, iż było to tylko chwilowe zapomnienie się Udałem, że jej to przebaczyłem. Jeżeli teraz ty wobec niej oświadczysz, że nie skradłeś portfelu i ona nie potrafi ci zaprzeczyć, to będę zmuszony uwierzyć, że to moja żona jest złodziejką. Dziś w to jeszcze nie wierzę, nie wierzę, aby kobieta, którą kocham, która nosi obecnie moje nazwisko, zdolną była do kradzieży. I aby móc w to nie wierzyć, będę musiał złożyć w policji zeznanie dla zbadania, czy w określonym dniu człowiek znany mi z nazwiska został okradziony. I będą musiał dociec prawdy, kto z was dwojga, ty, czy ona, portfel ten ukradł. Jak myślisz? Czy będzie to rozbiciem mojego szczęścia rodzinnego?

Andrzej milczał. Czuł się jak schwytany za gardziel. Z trudem chwytał powietrze. Nie mógł pojąć słów Zygmunta.

— Jestże to możliwe, by zmyślił całą tę potworną opowieść? Jestże to możliwe, bym ja, nie wiedząc o tem, skradł cudzą własność, cudze pieniądze. Jak ten człowiek może tak spokojnie oskarżać o taki czyn swoją żonę? Co za ma kabryczny splot wydarzeń! Jaka prawda kryje się poza tem wszystkiem? Przecież chyba wszystkiego nie zmyślił, to tkwi w nim długo. Przecież pierwsze jego słowa, gdy odzyskałem przytomność po chorobie były: „wyciągnąłem cię z grobu i z kryminału". To już wtedy. I nie chciał mi wtedy powiedzieć, co to znaczy. Dopiero teraz. Niemożliwe, by zamyślał rozbić moje szczęście. Do takiej podłości nie byłby zdolny. Ratował mnie przecież, sam odszukał Basieńkę i złączył nasze ręce.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41 Tel. 10-60.